

Urbanek, Bożena

Pismo społeczno-medyczne: "Dzieje Dobroczynności Karajowej i Zagranicznej" w latach 1820-1824

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 40/2, 39-56

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Bożena Urbanek
(Warszawa)

PISMO SPOŁECZNO-MEDYCZNE
„DZIEJE DOBROCZYNNOSCI KRAJOWEY I ZAGRANICZNEY...”,
W LATACH 1820–1824

„Dzieje Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej z wiadomościami ku wydoskonaleniu iey służącemi”¹, unikatowe i zapomniane, trudno dostępne w komplecie ze względu na braki w poszczególnych rocznikach, nie tylko nie doczekały się swojej monografii, lecz nie ma ich nawet wśród encyklopedycznych haseł, w tym specjalistycznych. Z racji nieprzemijającej aktualności propagowania problemów nieisnienia pomocy społeczno-medycznej szczególnie zasługują na przypomnienie².

I. UWARUNKOWANIA I ZAŁOŻENIA REDAKCYJNE

Wilno ówczesne było wiodącym ośrodkiem nauki i oświaty na ziemiach polskich. Na tutejszym Uniwersytecie pracowało wielu wybitnych profesorów o międzynarodowej sławie, wśród nich m.in. Jan i Jędrzej Śniadeccy, Johann Peter Frank i Józef Frank³.

Z udziałem kadry naukowej, a i studentów tej uczelni, organizowany był ruch narodowy oraz społeczny. Tutaj rozwijała się, niespotykana gdzie indziej w zaborach, działalność wydawnicza i publicystyczna. Drukowano liczące się czasopisma medyczne oraz społeczne⁴. Zakładano organizacje naukowe: np. w 1805 r. powołano – pierwsze na ziemiach polskich – Towarzystwo Lekarskie Wileńskie. Dwa lata później – przy współudziale profesorów Uniwersytetu, w tym niemałego udziału prof. Józefa Franka, założono Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności,

53

D Z I E J E
 D O B R O C Z Y N N O Ś C I
 K R A J O W E Y I Z A G R A N I C Z N E Y
 Z W I A D O M O Ś C I A M I K U W Y D O S K O N A L E N I U J E Y S Ł U Ż A C E M L

Kto ludziom dobrze czyni, y ich niedostatek z miłosierdzia opatrnie
 y wiasy odpuszcza; ten obrat Bóży na sobie nosi, y jest jako Jan Bóg
 w podobieństwie. *Skarga. Kas. o miłosier. I.*

Wydawca
Wydawca



R O K

D R U G I.

A. Tachymian Nagawner auct. —
 (Tabelle z rycinami doń)

Pismo peryodyczne, z polecenia J. W. RIMSKEGO-KORSAKOWA, gubernatora wojennego litewskiego, generała piechoty i kawalera, na dochód domu ubogich Towarzystwa wileńskiego dobroczynności wydawane.

Szczegóły tego pisma tyczące się, wyrażone są w prospekcie ogłoszonym pod dniem 23 listopada 1819 roku, i w Tomie poprzedzającym na st. 544 pod tytułem: OZNAJMIENIE.

WILNO. TYPOGRAFIA A. MARCINOWSKIEGO 1821.

niosące pomoc społeczno-medyczną potrzebującym⁵. Przypomnieć wypada, iż Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności było jednym z pierwszych w tych czasach na obszarze ziem polskich, które podjęło próbę zapewnienia opieki bezdomnym, skutecznie zapobiegając szerzeniu się żebractwa w Wilnie⁶.

Już od początku XIX stulecia tamtejsze środowisko lekarskie zabiegało o poprawę stanu sanitarno-higienicznego miasta, liczącego przeszło 35 tys. mieszkańców⁷. Prowadzono walkę z chorobami zakaźnymi, szczególnie z ospą. Warto przy tej okazji nadmienić, iż w 1807 r. z inicjatywy J. Franka – w ramach Towarzystwa Dobroczynności – powołano tzw. Instytut wakcynacji⁸.

Jednym z najpoważniejszych prekursorów higieny społecznej był ojciec Józefa, wspomniany już profesor Johann Peter Frank, twórca fundamentalnego dzieła pt. *System einer vollstandigen medizinischen Polizei (1779–1819)*⁹. Sformułowane w tym dziele wskazania, dotyczące zarówno zdrowia indywidualnego człowieka, jak i całych społeczeństw, stały się inspiracją do dalszego rozwoju tej dziedziny wiedzy, w tym również i na Litwie.

Za sprawą najpierw J.P. Franka, a następnie jego syna, na Wileńszczyźnie zapoczątkowano badania stanu zdrowia mieszkańców, panujących chorób oraz tworzenie statystyki medycznej¹⁰.

Pionierskie prace, zarówno praktyczne, jak i koncepcyjne, obejmowały swym zakresem medycynę społeczną – określaną tym mianem dopiero znacznie później, bowiem od połowy XIX w.¹¹ Z pewnością jednak ówczesnie teoretyczną podbudowę w tej dziedzinie stała się dla J. Franka – o czym pisze w swych *Pamiętnikach* – zasada tzw. „ekonomii dobroczynnej”. Była ona pojmowana jako konieczność łączenia i godzenia tzw. „potrzeb ubogich” z interesem niezależnych finansowo grup społeczeństwa, w imię zachowania równowagi i utrzymania tzw. „całości”. Samą zaś dobroczynność widział w pieniądźnych – osobistych nakładach i innych wyrzeczeniach, ponoszonych na rzecz ubogich, co pozwalało niwelować wynikającą z nędzy problemy i niebezpieczeństwa, w tym i choroby. Szeroko zakrojona oświata, publikacje, miały przekonywać społeczeństwo o słuszności idących w tym kierunku działań¹².

Na tym tle pojawiła się po raz pierwszy w prospekcie ogłoszonym w Wilnie, w dniu 22 listopada 1819 r., informacja o ukazaniu się „Dziejów...”,¹³ Jednakże dopiero z początkiem 1820 r. pismo to zaczęło ukazywać się regularnie, co miesiąc, jako nieoficjalny organ Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Od pierwszego numeru na stronie tytułowej znajdujemy, zresztą stale tam zamieszczany, następujący napis: „Pismo periodyczne, z polecenia J.W. Rimskiego-Korsakowa, gubernatora wojennego litewskiego, generała piechoty i kawalera, na dochód domu ubogich Towarzystwa wileńskiego dobroczynności wydane”.

Wspomnieć o tym szczególnie warto, iż nadruk polecenia jest w tym czasie nie spotykanym ewenementem w całym polskim czasopiśmiennictwie społecznym, religijnym, a także i medycznym. Wprawdzie w wydawnictwach periodycznych,

np. w warszawskim „Dzienniku Zdrowia dla Wszystkich Stanów” z lat 1801–1802, a głównie w publikacjach książkowych, na kartach tytułowych można znaleźć zapisy, lecz były to dedykacje, bądź podziękowania, kierowane do protektorów, nierzadko wspomagających finansowo dzieło.

Konkretne zatem wskazanie roli rosyjskiego gubernatora w inicjacji „Dziejów...” ma swoją wymowę, ale i pragmatyczne uzasadnienie. Sądzić przeto można, iż jedną z przyczyn zamieszczenia tej wiadomości były starania redakcji o pozyskanie opiekuna w osobie najwyższego carskiego urzędnika na Litwie, znanego zresztą ze względnie „niegorliwego” stosunku do pełnienia wszelkich obowiązków¹⁴. Liczono przy tym, przede wszystkim, na zyskanie pobłażliwości cenzora i na zmniejszenie jego wnikliwości w treść tekstów, proponowanych do druku. Niemniej, nie można całkowicie wykluczyć osobistej inicjatywy samego Rimskiego-Korsakowa w założeniu pisma. Wzorem w tym względzie mógł być dla niego „Dziennik Imperatorskiego Towarzystwa Człekolubnego”, ukazujący się w stołecznym Petersburgu już od 1817 r. i rozpowszechniany co miesiąc w guberniach Imperium¹⁵.

Żołycielem, twórcą i redaktorem „Dziejów...” przez pierwsze dwa lata był Kazimierz Kontrym. Wybitna, a przy tym niezwykle ciekawa postać. Uczestnik Insurekcji Kościuszkowskiej, kampanii napoleońskiej, później powstania listopadowego. Rozległą wiedzę zdobył samokształceniem. Od 1803 r. pracował na Uniwersytecie Wileńskim – najpierw jako buchalter, następnie pomocnik bibliotekarza i sekretarz. Za czasów rektoratu prof. J. Twardowskiego¹⁶, tj. od września 1822 r. do maja 1823 r., brał udział w reformie tej uczelni, m.in. finansów, otwarcia nowych kierunków studiów, w tym weterynarii. Związany był również z wolnomularstwem litewskim, podobnie jak wielu innych autorów współpracujących z pismem, będących zarazem członkami Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności¹⁷. Kontrym wchodził także w skład powołanego w II połowie 1820 r. Komitetu Naukowego.

Gubernator wojenny gen. Rimski-Korsakow zatwierdził skład Komitetu Naukowego w dniu 9 października 1820 roku. Jego przewodniczącym został rzeczywisty radca stanu i dyrektor poczty wileńskiej, Andrzej Bucharski, który się utrzymał na tym stanowisku do końca ukazywania się „Dziejów...”, a sekretarzem – Leon Rogalski, który również sprawował tę funkcję przez cały okres wydawania pisma¹⁸. Prócz wyżej wymienionych Komitet Naukowy stanowili: dr medycyny Józef Jankowski, sekretarz Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności Ignacy Jundziłł, matematyk na Uniwersytecie Wileńskim, dr filozofii Michał Poliński¹⁹, fizyk i matematyk, pijar, ks. Eliaz Sieradzki²⁰, prof. Uniwersytetu Wileńskiego, dr medycyny i filozofii Jan Fryderyk Wolfgang²¹, dr filozofii Tomasz Życki²². Ponadto funkcje redakcyjne wraz z członkostwem w Komitecie pełnili: wspomniany już K. Kontrym, dr filozofii Ignacy Emmanuel Lachnicki²³, Antoni Marcinkowski, który przez okres dwóch lat tłoczył pismo w swej drukarni²⁴. Po

Marcinkowskim drukował je uniwersytecki typograf i księgarz – Józef Zawadzki²⁵. W momencie zatwierdzenia zespołu, w październiku 1820 r., Komitet tworzyło dziesięciu członków, z możliwością dokooptowania dalszych pięciu osób²⁶.

Autorski skład redakcji był dość płynny. I tak, w 1823 r. pojawiło się nazwisko ks. mgra Michała Olszewskiego, rok później Mikołaja Malinowskiego²⁷ oraz Antoniego Edwarda Odyńca²⁸. Następowaly również zmiany personalne w pierwotnie ustalonym Komitecie Naukowym, np. po wyjeździe z Wilna dra Józefa Jankowskiego zastąpił go dr med. Feliks Rymkiewicz²⁹. Wzrosła przy tym w latach 1822–1824 liczba członków Komitetu o wykształceniu filozoficznym i teologów, np. dokooptowano mgra filozofii Wiktora Aleksandra Bohatkiewicza, bazyliana, dra filozofii i teologii, ks. Tadeusza Majewskiego, dra filozofii Waleriana Górskiego i innych. Szczegółowo o zmianach personalnych zaistniałych w Komitecie poinformowano w ostatnim numerze tomu III „Dziejów...” w 1822 r.³⁰

Do kompetencji Komitetu Naukowego należało mianowanie redaktora i sekretarza, czuwanie nad profilem pisma i poziomem zamieszczanych artykułów oraz finansami³¹.

Zbierano dary i ofiary dobrowolne na cele wydawnicze. Istniało także specjalne grono wspomożycieli finansowych, zwanych Dobrodziejami Komitetu Naukowego. Do grona tego należeli m.in. I. Jundziłł, J. Zawadzki, A. Bucharski oraz J. Frank.

Cena numeru była względnie stała. W obrębie całego Imperium Rosyjskiego wynosiła pół rubla srebrnego za egzemplarz, czyli 6 rs w prenumeracie za cały rok. W dwóch ostatnich latach ukazywania się miesięcznika – już drukowanego u J. Zawadzkiego – próbowano podnieść cenę, oferując dodatkowo sprzedaż egzemplarzy wydawanych na lepszym papierze oraz w oprawie – za 7 i pół rs za cały rocznik. Brakuje jednak na łamach „Dziejów...” informacji o ewentualnych zamówieniach.

Przez cały okres ukazywania się miesięcznika borykano się z trudnościami finansowymi. Już w pierwszych trzech latach ukazywania się pisma przychód tylko w minimalnym stopniu bilansował się z wydatkami, o czym informowały „Dzieje...” w 1822 r., publikując szczegółowe sprawozdanie rozrachunkowe. Jednak zdecydowano się kontynuować wydawanie pisma³².

W latach 1823–1824 pogłębiły się trudności finansowe, doprowadzając w końcu do sytuacji, iż wydatki przerosły wpływy. Bezpośrednim powodem stało się zaleganie ze sprzedażą w prenumeracie, zwłaszcza w 1824 r. Za rozprowadzenie miesięcznika w 1823 r. uzyskano np. kwotę 2140 rs, a w następnym roku już tylko 629 rs. W końcowym rozrachunku w kasie brakowało kwoty 110 rs oraz 42 i 1/2 kopiejki do pokrycia wydatków. Nie pomagały przypominania, ponaglenia wysyłane do prenumeratorów zalegających z opłatą, czy redagowane w formie odezwy na łamach pisma. Postanowiono zatem wyrównać deficyt sprzedażą indywidualną, którą prowadziła drukarnia J. Zawadzkiego. Resztę egzemplarzy pisma złożono

w sklepie domu Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności, a wpływy pieniężne przeznaczono na rzecz ubogich³³.

Jednorazowy nakład „Dziejów...,” wynosił 500 egzemplarzy, przy objętości około 6–8 arkuszy wydawniczych. W latach 1823–1824 uległ zmniejszeniu format pisma z A4 do A5.

Przez cały pięcioletni okres druku pismo ukazywało się systematycznie, co miesiąc, łącznie wydano 60 numerów. Kierowane było przede wszystkim do stałych prenumeratorów, których wykaz dość regularnie publikowano. Jednakże od początków 1823 r. liczba prenumeratorów systematycznie malała. Do końca abonentami pozostali wywodzący się raczej z wyższych szczebli hierarchii kościelnej duchowni katolicy, zgromadzenia zakonne, a także ziemiaństwo, urzędnicy państwowi, w tym sędziowie, wojskowi, w mniejszym stopniu lekarze i aptekarze. Większość z nich była Polakami, mieszkańcami dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, a nawet zaboru pruskiego i austriackiego³⁴.

II. ZAWARTOŚĆ SPOŁECZNO-MEDYCZNA PISMA

Do utworzenia „Dziejów...,” dochodzi w Wilnie w czasach rodzącego się tam Romantyzmu, który odnawiał kanon chrześcijańskiej miłości bliźniego. Swoistym odnośnikiem programowym twórców pisma stały się kazania Piotra Skargi, pochodzące jeszcze z końca XVI wieku, wśród nich jeden z jego nakazów moralnych: „Ty, któryś jest zdrow ratuj schorzałego, któryś nie upadł wspomóż leżącego, któryś bogaty nie opuszczaj ubogiego”³⁵. Pewną realizacją przytoczonej maksymy, aczkolwiek skromną, było przeznaczenie dochodu ze sprzedaży pisma na dom opieki ubogich i bezdomnych, funkcjonujący pod patronatem Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności. Filantropia zatem przyświecała twórcom rodzącego się miesięcznika, lecz nie tylko ona.

Według założeń redakcyjnego *Oznaymienia* pismo miało się stać forum dla poszukiwania sposobów zwalczania wśród najuboższych: bezczynności i bezrobocia, a także towarzyszącej im nędzy, będącej przyczyną wielu chorób, w tym i zakaźnych. Miano nadzieję zahamować nawet zwiększanie się tej grupy ludzi(!), co w początkach XIX stulecia może wydawać się interesujące.

Ponadto projektowano stworzyć, za pośrednictwem pisma, „publiczne” – a rozumiane jako narodowe, archiwum pamięci: instytucji dobroczynnych, funkcjonujących dawniej i ówczesnie, w kraju i za granicą, tj. szpitali, domów opieki, w tym o charakterze penitencjarnym, a także obowiązujących dla tego typu zakładów regulacji prawnych³⁶ oraz tego wszystkiego, co mogło się wydawać ówczesnie faktem ważnym i wartym odnotowania. Pismo, z powodu istniejących ograniczeń politycznych, miało nieraz w podtekście przypominać o chlubnych polskich inicjatywach w zakresie dobroczynności i o zasłużonych w tej dziedzinie

Polakach, będących nierzadko czołowymi osobistościami życia społecznego, politycznego – np. królów, itp. Cel ten, będący wtedy dość popularną odskocznią od przytłaczającej codzienności czasów rozbiorowych, a jednocześnie mający głębsze historiograficzne uzasadnienie, nie mógł być osiągnięty oficjalnie³⁷. Zwłaszcza że pismo, według oczekiwań rosyjskiego protektora, powinno być kopią „Dziennika Imperatorskiego Towarzystwa Człekolubnego”.

Autorami publikacji na łamach „Dziejów...” były na ogół osoby ze środowiska związanego z Towarzystwem Dobroczynności. Dość często pisywał Kontrym, sekretarz Rogalski, czy inni członkowie Komitetu Naukowego, jak np. Mikołaj Malinowski, ks. Michał Olszewski, Wiktor A. Bohatkiewicz, Antoni E. Odyniec – nierzadko dokonujący tłumaczeń artykułów zagranicznych o aktualnej tematyce.

Zarówno stali autorzy, jak i współpracownicy pisma, w dużym stopniu wywodzili się z kręgu romantyków wileńskich – zgromadzenia filaretów, dlatego też m.in. na jego łamach swoją twórczość poetycką zamieszczał Tomasz Zan³⁸. Pisywał również związany z filaretami, bardzo młody poeta, Aleksander Chodźko³⁹. Wspomnieć trzeba, że często publikowała swoje utwory, bądź tłumaczenia z francuskiego najstarsza córka profesora Wolfganga – Aleksandra⁴⁰.

Spośród lekarzy, bądź autorów podejmujących tematykę medyczną, publikowali: Adolf Abicht⁴¹, August Bécu, który wprowadził szczepienia ospy na Litwie⁴², Maciej Barankiewicz⁴³ oraz wspomniani już członkowie Komitetu: J. Jankowski, F. Rymkiewicz, J. Wolfgang, J.E. Lachnicki, J. Zawadzki, którzy podobnie jak i inni, dokonywali również tłumaczeń artykułów, publikowanych w czasopiśmiennictwie obcym.

Twórcy modelu „Dziejów...” systematyzowali zawartość pisma w działy, które w pierwszych latach jego ukazywania się zatytułowano następująco: I. Dobroczynność współczesna, II. Dobroczynność czasów przeszłych, III. Umiejętność dobroczynności oraz pomocnicze do niej nauki, sztuki i rzemiosła, IV. Bibliografia, V. Wiadomości.

Najpoważniej, pod względem treści, a i objętości, reprezentowany był dział pierwszy. Wyróżniano tu liczne poddziały, na które składało się nieraz wiele tytułów. I tak, w drugim roku wydawania miesięcznika wśród podtytułów znalazły się: a) Towarzystwa dobroczynne w okręgu naukowym wileńskim; b) Inne ustanowienia, zakłady i działania dobroczynne w tymże okręgu naukowym wileńskim, ze stosownymi do tych przedmiotów wiadomościami; c) Ustanowienia i działania dobroczynne w innych miastach i guberniach rosyjskich; d) Ustanowienia dobroczynne w Rosji, ogólnie; e) Ustanowienia i działania dobroczynne w krajach zagranicznych, w tym w Królestwie Polskim, Wolnym Mieście Krakowie, Francji, Szwajcarii, w Wolnym m. Hamburgu, Królestwie Pruskim, Królestwie Hannover, Toskanii, Anglii, Cesarstwie Chińskim; f) Żywoty i nekrologi filantropów i dobroczyńców krajowych i zagranicznych⁴⁴.

Informowano w 1822 r., że pismo służy wiadomościami praktycznymi „nie-wymagającymi do ich objęcia umiejętnego usposobienia”, przy czym stara się trafiać do szerokiego kręgu odbiorców, ostrzegać przed błędami, przesądami – walcząc np. z klęską pijaństwa, przybliżyć tzw. „przepisy o zachowaniu zdrowia”⁴⁵. Wymienionym celom służyć miała podejmowana problematyka medyczna, szczególnie chętnie publikowana w dwóch pierwszych latach ukazywania się „Dziejów...”.

Wspomnieć przy tej okazji warto o artykule prof. A. Bécu: *O doskonałości szpitalow*, będącym rozprawą czytaną na „publicznym posiedzeniu” podczas rozpoczęcia roku akademickiego, w dniu 15 września 1807 r., na Uniwersytecie Wileńskim i uprzednio – co zaznaczyła redakcja – już drukowanym⁴⁶. O ponownej publikacji artykułu, tym razem na łamach „Dziejów...”, zadecydowała jego aktualna wartość.

Prof. A. Bécu starał się w nim przybliżyć i spopularyzować, ciągle jeszcze nową na ziemiach polskich, koncepcję leczniczej, a nie tylko opiekuńczej funkcji szpitala, przyjmując zasadę oddzielenia i wyłączenia szpitali z przytułków, z tzw. domów poprawy, inwalidów, roboczych, a przeznaczonych dla biednych, pozbawionych pomocy społecznej czy wsparcia finansowego. Jako jeden z pierwszych lekarzy na ziemiach polskich wykazał i szczególnie podkreślał, iż szpitale, aczkolwiek według słów autora przeznaczone głównie dla ubogich, winny pełnić zasadniczą rolę we wczesnym uchwyceniu przyczyn choroby i leczeniu niedomagań zdrowotnych. Dlatego też, jego zdaniem, szpital powinien pełnić funkcję usługową, niezależnie od czasu oraz pory, i zapewniać dostępność fachowej pomocy medycznej.

Pisał o efektywności leczenia stosowanego w szpitalu „[...] aby chorzy najprędzej w nich do zdrowia przychodzili, a tem samym krócej w nich bawiąc wcześniej drugim miejsca ustępowali”⁴⁷. Szybka pomoc lekarska, jego zdaniem, skraca czas kuracji, a tym samym obniża związane z nią wydatki. Miał przy tym na uwadze nie tylko koszty ekonomiczne takiego postępowania, ale troskę o samego chorego i o inne osoby, które mogą być narażone również na zachorowanie.

W poglądach Bécu przewijają się wątki oświeceniowe, widoczne chociażby w energicznym dopominaniu się udziału rządu w organizacji opieki szpitalnej przez utworzenie tzw. sieci szpitali publicznych oraz partycypacji w ich finansowaniu⁴⁸. W szpitalach tych miano leczyć „[...] masę chorób popularnych, które bez tego starania mogłyby grozić zdrowiu powszechnemu oraz pomnażać kalectwo i śmiertelność [...]”⁴⁹. Przytaczał wzory i doświadczenia ze swej pracy w szpitalach zachodniej Europy i porównywał z sytuacją szkolnictwa wileńskiego.

Innym interesującym materiałem, publikowanym w pierwszym roku ukazywania się „Dziejów...”, był artykuł autorstwa dra J. Jankowskiego pt. *O sposobach odświeżania i poprawiania zdrowiu szkodliwego powietrza i czynienia go zdolnym do oddychania*⁵⁰. Jankowski spopularyzował najnowszą wiedzę o uznawanych na

świecie skutecznych sposobach, mechanicznych i chemicznych, wymiany powietrza w pomieszczeniach i szkodliwym dla organizmu człowieka braku tej wymiany.

Rok później, w dziele *Dobroczynność współczesna*, zamieszczona została rozprawa dra Barankiewicza, czytana uprzednio na jednym z lipcowych posiedzeń Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności i zatytułowana: *O wannach nakadzanych czyli kąpielach fumigacyjnych zwanych w domu Towarzystwa Dobroczynności zaprowadzonych*. Dr Barankiewicz przytaczał w niej wyniki swojego leczenia 163 osób, zarówno dorosłych, jak i dzieci, chorujących na reumatyzm, podagrę, schorzenia skóry, w tym dotkniętych tzw. liszajem⁵¹.

Za pośrednictwem pisma podjęto też próbę upowszechnienia: *Instrukcji jak postępować z chorymi, gdzie nie masz lekarzy* – wydanej po rosyjsku w Petersburgu, a także: *O wściekłości* – autorstwa A.J. Potakowskiego, wydanej nakładem „Pamiętnika Lekarskiego Lwowskiego”. Licząc na zrozumienie i poparcie finansowe, z propozycją ich opublikowania zwrócono się do Towarzystwa Imperatorskiego Medycznego Wileńskiego, któremu ówczesnie przewodniczył Wacław Pelikan⁵². Jednakże władze tego Towarzystwa – po rocznym milczeniu i ponownej prośbie Komitetu Naukowego, nie poparły tej inicjatywy argumentując odmowę obawą zastępowania, w tzw. terenie, kompetencji lekarzy przez nieprofesjonalistów. Nie licząc się z opinią Towarzystwa Imperatorskiego Medycznego, Komitet Naukowy „Dziejów...” wydrukował jednak w 1822 r. artykuł, zawierający część zagadnień poruszonych we wspomnianej *Instrukcji*, jednak w innej formie i pod zmienionym tytułem, jako: *Prawidła postępowania w niebytności lekarza dla przywrócenia do życia zamrożonych, uduszonych, oczadzonych, utopionych, zabitych od piorunu i obumarłych od uderzenia i spadnięcia*, autorstwa Feliksa Rymkiewicza⁵³.

Po 1822 r. tematyka z zakresu higieny społecznej jest prawie nieobecna na łamach pisma. Prawdopodobną przyczyną było unikanie przez redakcję ryzyka narażania się na „niełaskę” W. Pelikana, którego pozycja rosła⁵⁴.

Tematyka większości zagadnień z kręgu nauk medycznych, drukowanych na łamach „Dziejów...”, zwłaszcza w początkowym okresie ukazywania się pisma, mieści się w zakresie problematyki higieny społecznej, w której ośrodek wileński przewodził ośrodkom naukowym ziem polskich, i miał, jak już wspomniałam, spore osiągnięcia, zarówno teoretyczne, jak i praktyczne.

Autorzy współpracujący z „Dziejami...” upowszechniali zagadnienia higieny otoczenia – powietrza, higieny osobistej oraz szkolnej, a także profilaktyki zdrowotnej i opieki społecznej, propagując je poza środowiskiem medycznym, wszędzie tam, gdzie docierało pismo. Jednym z dowodów na te poczynania była prowadzona na łamach np. akcja popularyzacji szczepień przeciw ospie. W 1821 r. ukazało się ogłoszenie sekretarza 3-go Wydziału Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności, K. Wagnera, następującej treści: „W sali Towarzystwa [...] co

niedzielę od 9 do 10 (trwają – przyp. *B.U.*) szczepienia dzieci ubogich”⁵⁵. Jak zatem widać na tym przykładzie, a i śledząc inne publikacje dotyczące Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności „Dzieje...” pośredniczyły w realizacji programu – aczkolwiek praktycznie ujętego – z zakresu profilaktyki zdrowotnej i opieki społecznej.

Dodać należy, iż dość obszerne informacje i artykuły o pracach Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności i towarzystw siostrzanych: Warszawskiego oraz Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności, ukazywały się w piśmie na bieżąco przez wszystkie lata jego druku. Znaleźć w nich można dane liczbowe – wraz z ruchem przyjęć podopiecznych, a także opisowe – obrazujące działalność merytoryczną i finansową towarzystw, w tym różne formy udzielania pomocy leczniczej, społecznej, zarówno w siedzibach towarzystw, jak i poza nimi, np. w szpitalach. I co należy podkreślić, ilustrują one nie tylko istnienie biernej filantropii, lecz przede wszystkim dają dowody pomocy czynnej, aktywnej, rozwijającej inicjatywy podopiecznych.

Poważną grupę publikacji stanowią prace, zawierające szczegółowe opisy placówek leczniczych na ziemiach polskich i za granicą, do czego zresztą zobowiązywał sam tytuł pisma. Przedstawiano strukturę oraz sposoby organizacji opieki i pomocy medycznej.

Podobny charakter mają artykuły poświęcone innym instytucjom dobroczynnym, takim jak: sierocińce, domy opieki dla ubogich, przytułki – z nazwy nierzadko występujące jako szpitale, co jest jeszcze dość powszechne w tych czasach. Zasługą redakcji jest duża skrupulatność i konsekwencja w opisywaniu tych instytucji, np. tzw. szpitali guberni litewsko-grodzieńskiej, z lat 1820–1822⁵⁶.

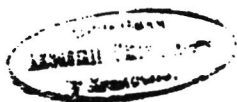
Na podstawie zamieszczanych publikacji można dziś odtworzyć stan instytucji dobroczynnych, w tym fundacji: ich miejsca, wysokości uposażenia, precyzyjne dane, dotyczące obszaru gruntów i nadań w naturze, z przeliczeniami na liczbę podopiecznych. Ponadto są w nich szczegółowe opisy wyglądu budowli: sposób ich wykończenia, użyte materiały, liczba i przeznaczenie pomieszczeń. Widoczna w opisach jest dbałość o bezpieczeństwo przeciwpożarowe obiektów, zachowanie wentylacji, zapewniającej odpowiedni stan higieniczny powietrza oraz samych pomieszczeń, a także regulaminowe zasady, stosowane wobec podopiecznych.

Opisy pozwalają odtworzyć, z dość dużą precyzją, mapę istniejących i zakładanych instytucji dobroczynnych na Wileńszczyźnie. Umożliwiają dokonanie analizy ich stanu i ocenę funkcji. Ukazują obszar działań dobroczynnych i liczbę zaangażowanych grup społecznych. Jednocześnie mogą być przydatne w precyzowaniu statusu osoby, określanej ówczesnie terminem „ubogi”.

Na łamach pisma obecne są ponadto publikacje poświęcone zgromadzeniom zakonnym, sprawującym opiekę nad chorymi, w tym niejednokrotnie drobiazgowo prezentujące ich dzieje, np. bonifratrów w Wilnie i innych⁵⁷.

D Z I E I E
DOBRO CZYNNOSCI
KRAJOWEY I ZAGRANICZNEY

Z WIADOMOSCAMI KU WYDOSKONALENIU
IEY SŁUŻĄCEMI.



R. 1823.



Tom III.

Pismo peryodyczne z poruczenia J. W. *Rimskiego*
Korsakowa gubernatora wojennego litewskiego, ienerała
piechoty i kawalera, na dochód domu ubogich Towarzystwa
wileńskiego Dobroczynności wydawane.

WILNO. JÓZEF ZAWADZKI TYPOGRAF.

Całość zamieszczanych materiałów w „Dziejach...”, obok wspomnianego już znaczenia dokumentacyjnego, spełniała funkcję wzorca dla działań dobroczynnych.

Począwszy od 1822 roku działy pisma oraz szczegółowe poddziały ulegały przekształceniom, zarówno w nazwach, jak i treści. Tworzono nowe, ale i wzbogacano już istniejące. Pojawił się odrębny dział pt. Wiadomości rzeczy duchownych – pełniący głównie rolę informacyjną, przekazujący wiadomości z wyższych szczebli hierarchii kościelnej do parafii, czy domów zakonnych.

Rozbudowano dział pt. Sztuki, umiejętności, kunsztu i rzemiosła, wydzielając w nim poddziały: tzw. Wymowy – zawierający omówienie Pisma Świętego i wydruki tekstów kazań; inne dotyczyły np. poezji, historii, pedagogiki. Jednakże ich zawartość była znacznie ograniczona objętościowo i merytorycznie.

Tylko doraźnie – w przeciwieństwie do lat sprzed 1823 r. – drukowano artykuły z tzw. medycyny popularnej. Powiększono za to z korzyścią zawartość poddziału: Technologia, gdzie propagowano treści z zakresu produkcji i przechowywania żywności, narzędzi i pomocy rolniczych, a także racjonalnego żywienia. I tak np. w 1824 r. w tłumaczeniu J. Wolfganga, a autorstwa Percy’ego i Vauquelina, ukazał się artykuł pt. *Porównanie własności pożywnych w pokarmach*⁵⁸.

Po 1823 r. w poszczególnych numerach „Dziejów...” przybyło artykułów o treściach teologicznych zarówno doktrynalnych, jak i dotyczących praktyk chrześcijańskich.

Czynione przeprofilowania pisma – nieraz będące tylko kamuflażem, były wynikiem zachodzących zmian w składzie Komitetu w okresie wydawania pisma, a także coraz bardziej nie sprzyjających warunków politycznych. Przypomnieć trzeba, iż w październiku 1823 r. Nowosilcow uwięził członków Tajnego Towarzystwa Filaretów i ich przewodcę Tomasza Zana. Rozpoczął się przeciw nim proces, który zakończył się w dniu 14 sierpnia 1824 r. wyrokami skazującymi, w większości na zesłanie⁵⁹. Represje te z pewnością miały negatywny wpływ na dalszą pracę zespołu redakcyjnego, a szczególnie na zawartość np. działu historycznego.

Jednak nie poddawano się tak łatwo. Drukowano teksty autorów zakazanych, w tym i filaretów, np. Tomasza Zana⁶⁰. Bez zmian pozostawała zawsze staranna strona edytorska. Jednakże spiętrzenie problemów, w tym głównie już wspomnianych finansowych, przy jednoczesnym nieprzyjaznym nastawieniu rosyjskich władz do pisma – a szczególnie do redaktorów i autorów, spowodowały zaprzestanie jego wydawania z dniem 1 stycznia 1825 r.

Pismo nie było reaktywowane, a problematyka w nim prezentowana już nigdy tak całościowo nie została podjęta. Zespół redakcyjny i znakomici autorzy – współpracownicy pisma ulegli rozproszczeniu; niektórzy zostali aresztowani, innych zmuszono do opuszczenia Wilna. Stopniowo wyczerpywała się, zwłaszcza od połowy XIX w., prezentowana na łamach charytatywna formuła programu „Dziejów...”.

Do świadomości elit lekarskich – zwłaszcza w Europie Zachodniej – dociera zrozumienie, że prywatna i indywidualna dobroczynność nie są w stanie rozwiązać potrzeb zwiększającej się ubogiej ludności, rozwijających się miast. Poddawano już krytyce instytucje dotychczas zajmujące się zdrowiem społeczeństw. Szukano innych rozwiązań w oparciu o materialistyczne poglądy⁶¹.

Należy stwierdzić, że „Dzieje...”, podczas pięcioletniego ukazywania się na prasowym rynku wileńskim, w zakresie problematyki społecznej były ważnym pismem, czego dowodem jest, iż czytano je również w zaborach austriackim i pruskim. Romantyczny rodowód twórców sprzyjał rozwojowi idei chrześcijańskiego miłosierdzia – dobroczynności. Jednocześnie romantyczna wrażliwość na ludzkie biedy nie przekreślała, mimo wszystko widocznego na łamach, racjonalistycznego przekonania o konieczności upominania się o prawo człowieka do opieki społeczno-zdrowotnej i o pomoc państwa.

Pomimo że „Dzieje...” nie były pismem medycznym, udało się na łamach pisma stworzyć forum, na którym prezentowano różne koncepcje będące teoretyczną i praktyczną odpowiedzią na beczynność i bezradność rozwijanej w późniejszych latach dziewiętnastego stulecia medycyny społecznej. Zagadnieniem ciągle wartym do przebadania jest prekursorstwo wileńskiego ośrodka w powstaniu tego kierunku w polskiej medycynie XIX stulecia.

Przypisy

¹ „Dzieje Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej z wiadomościami ku wydoskonaleniu jey służącemi” dalej cytowane „Dzieje...”.

² Hasło dobroczynność odnotowano jedynie w *Encyklopedii Katolickiej*. Lublin 1983 por. T. III s. 1390 i T. IV. Jednozdanową wzmiankę poświęciła „Dziejom...” T. O s t r o w s k a: *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie w XIX w. (1800–1900). Zarys historyczno-bibliograficzny*. Wrocław 1973 s. 99. Krótką informację, będącą jedynie metryczką pisma, zawarto w tzw. *Materiałach do katalogu. Polskie czasopisma religijno-społeczne w XIX w.* Lublin 1988 s. 127. Tymczasem komplet roczników przechowywany jest tylko w Bibliotekach PAN: kórnickiej i krakowskiej. Pełnego zbioru brakuje nawet w Bibliotece Narodowej. Kwerendy „Dziejów...” dokonałam na podstawie zbiorów Biblioteki PAN w Krakowie (sygn. 3096 III) i częściowo Biblioteki Narodowej w Warszawie.

³ Prof. J a n C h r z c i e l W ł a d y s ł a w Ś n i a d e c k i (1756–1830). – Od 1806 r. związany z Wilnem, gdzie w latach 1807 do 1815 r. pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Wileńskiego. Był wybitnym astronomem, matematykiem i filozofem. O J.Ch.W. Śniadecim: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*. Warszawa 1968 t. 11 s. 318.

Prof. J ę d r z e j Ś n i a d e c k i, brat Jana (1768–1838) – lekarz, chemik i filozof. Współzałożyciel i pierwszy przewodniczący Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego. Autor m.in. tłumaczonego na francuski, niemiecki i rosyjski dzieła pt. *Teoria jestestw*

organicznych (T. I i II 1804–1811). O J. Śniadeckim: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*. Tamże.

Prof. J o h a n n P e t e r F r a n k (1745–1821), niemiecki fizjolog i klinicysta, od 1804 do 1805 r. przebywał w Wilnie na katedrze medycyny praktycznej. Założył tam pierwszą klinikę. Na żądanie cara Aleksandra I wyjechał do Petersburga, został medykiem cesarskim. Z Petersburga, po czterech latach, udał się do Wiednia. Ojciec Józefa. W. Z a h o r s k i: *Wstęp*. W: J. F r a n k: *Pamiętniki*. T. III Wilno 1913 s. 6–7.

Prof. Józef F r a n k (1771–1842). – Od 1804 do 1823 r. przebywał w Wilnie. Początkowo objął katedrę patologii, po ojcu w 1805 r. został profesorem medycyny praktycznej. Stworzył wileńską szkołę lekarską. Napisał sześć tomów *Pamiętników*. Prawdopodobnie jeden z tomów *Pamiętników* został zniszczony przez prof. Wacława Pelikana. W. Z a h o r s k i, tamże s. 8–9, 14. (Archiwum Uniwersytetu Wileńskiego – Biblioteka U. Wil. Oddział Rękopisów). S. T r z e b i Ń s k i: *W sprawie Pamiętników Józefa Franka*. A U W sygn. F26–257.

⁴ *Materiały do katalogu...*, dz.cyt.; G. K o r b u t: *Literatura polska od początków do wojny światowej*. Warszawa 1930 T. III (od 1820–1863) s. I, 6–7; T. O s t r o w s k a, dz.cyt. s. 98–111.

⁵ W 1820 r. w „Dziejach...”, odnotowano: „W 1807 biskup [Jan Nepomucen – przyp. B. U.] Kossakowski przywołując do skutku założenie Towarzystwa Dobroczynności w Wilnie zażądał od Franka [Józefa – przyp. B. U.], ażeby instytut swój połączyć z towarzystwem dobroczynności składając jego wydział III [lekarski – przyp. B. U.] Frank zgodził się [...]” „Dzieje...”, 1820 s. 137. Por. *Encyklopedia Katolicka*, T. III, dz.cyt. „Dzieje...”, 1821 s. 544, 588.

⁶ Już w 1807 r. z ulic Wilna zbierano chorych, umieszczając ich w szpitalach, a pozabawionych dachu nad głową – w Domu Towarzystwa, zapewniając im pożywienie i w razie potrzeby leczenie. J. F r a n k, *Pamiętniki*, dz.cyt. t. I s. 202–203.

⁷ J. F r a n k, tamże s. 45. Dalej, J. Frank dzieląc się pierwszymi wrażeniami z pobytu w Wilnie pisał: „Co krok widziało się piękne pałace pośród lichych lepiarek. Ratusz w pięknym stylu włoskim znajdował się na ładnym placu, ale zabudowanym przez nędzne szopy. Ulica, wiodąca ku wspaniałej katedrze [...] była niebrukowana, zapełniona kupami wszelkiego rodzaju śmieciami i niedostępna podczas słyoty.” J. F r a n k, tamże s. 46.

⁸ J. F r a n k, tamże t. II s. 15–16.

⁹ Cyt. za *Historia medycyny*. Red. T. B r z e z i Ń s k i. Warszawa 1988 s. 472–473. *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*. Warszawa 1899 t. V s. 537.

¹⁰ W. Z a h o r s k i, dz.cyt. s. 11

¹¹ *Historia medycyny*, dz.cyt. s. 250, 468.

¹² J. F r a n k, dz. cyt. t. II s. 16.

¹³ Por. strona tytułowa „Dziejów...”, 1821.

¹⁴ Aleksander Rimski-Korsakow (1753–1840) – generał rosyjski, „sławny” z przegranej bitwy połączonych wojsk rosyjsko-austriackich z wojskami francuskimi – pod dowództwem generała dywizji André Massena, rozegranej w 1799 r. pod Zurychem. Według niechętnych mu Wilnian, oceniany jako osobowość dość mizerna, ale za to wyniosłej postawy i wielkopańskich manier. Ponadto uchodził za względnie uczciwego, jednak

w sprawach finansowych z jego naiwności, a raczej abnegacji korzystali inni (w tym jego sekretarz i kochanka), biorąc łapówki i ułatwiając za nie załatwienie wielu spraw urzędowych, w tym i natury politycznej. A. Rimski-Korsakow był gubernatorem wojennym ziem litewskich, najpierw od 1806–1809, a następnie w latach 1812–1830. S. M o r a w s k i: *Kilka lat młodości mojej w Wilnie 1818–1925*. Warszawa 1959 s. 224, 561. Rimski-Korsakow, sprawujący nominalnie rosyjską kuratelę nad pismem, starał się, przynajmniej na początku, utrzymać pozory pozytywnych zamiarów swego protektoratu i dokonał jednorazowej wpłaty na rzecz pisma w wysokości 25 rubli srebrnych, która stanowiła czterokrotną wartość ceny rocznej prenumeraty. Wpłatę pokwitowała redakcja, być może mając nadzieję, iż takie okazyjne datki staną się regułą. Jednakże później nic podobnego już się nie wydarzyło. *Lista prenumeracyjna*. „Dzieje...” 1821 s. IX.

¹⁵ *Prospekt na pismo periodyczne rosyjskie: „Dziennik Imperatorskiego Towarzystwa Człokolubnego”*. „Dzieje...” 1824 s. 294–295.

¹⁶ J. F r a n k, dz.cyt. t. III s. 265.

¹⁷ Kazimierz Kontrym h. Konopacki, pseud. Poklus (ok. 1776–1836), był także wydawcą i publicystą gazet wileńskich, m.in. „Gazety Literackiej”, „Dziennika Wileńskiego”. Za swoje poglądy polityczne, po prowokacji Nowosilcowa, usunięty w 1825 r. z Uniwersytetu z jednoczesnym zakazem mieszkania nadal w Wilnie. Przez kilka lat przebywał w Warszawie, a następnie osiadł na Żmudzi, gdzie w Szydłowie zmarł. Z. S k w a r c z y ń s k i: *Kazimierz Kontrym*. PSB T. XIII Wrocław 1967–1968 s. 608–609.

¹⁸ Leon Rogalski – Wilnianin z pochodzenia, absolwent tamtejszego Uniwersytetu, zmarł w Warszawie w 1878, gdzie sprowadził się z Wilna w 1835 r. Zajmował się pracą literacką i pedagogiczną. Współuczestniczył w wydawaniu *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej* Orgelbranda. T. T u r k o w s k i: *Archiwum księgarni Zawadzkich w Wilnie*. Odbitka ze „Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1931. Warszawa 1932 T. XXIV s. 263.

¹⁹ Michał Poliński, Pełka (1785–1848) – pracownik naukowy Katedry matematyki Uniwersytetu Wileńskiego, ponadto kolekcjoner rycin, bibliograf, archiwista – przechował m.in. u siebie archiwum Akademii Wileńskiej. Był także autorem wielu rozpraw matematyczno-przyrodniczych. Wydał anonimowo *Dodatek bibliograficzny do dzieła: Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do nowszych przez Ludwika Gąsiorowskiego* oraz *Dzieła przez p. G. niedokładnie oznaczone lub nie wymienione, wydane przez autorów, których p. G. wyliczył. Dalszy ciąg dodatku bibliograficznego [...] podpisany inicjałami M.P.* (praca uwzględnia 57 druków z lat 1508–1607). W: *Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa 1972 s. 695. Ignacy Jundziłł jest autorem: *Wiadomości Towarzystwa Dobroczynności od czasów jego ustanowienia do 1 I 1819 przez sekretarza Towarzystwa ułożona*. Wilno 1819, 27 s.

²⁰ Ks. Eliasz Sieradzki (1762–1821), – absolwent Uniwersytetu Wileńskiego, należał do pijarów, nauczał fizyki i matematyki. Był wydawcą i autorem kilku dzieł z zakresu fizyki w tym traktatu o elektryczności medycznej. Zajmował się również chemią. „Dzieje...” 1821 s. 354.

²¹ Jan Fryderyk Wolfgang (1775–1859) – studiował medycynę i nauki przyrodnicze, wykładowca farmacji, od 1810 r. prof. nadzwyczajny, a 12 lat później prof. zwyczajny.

Współtwórca i wydawca m.in. „Pamiętnika Farmaceutycznego Wileńskiego”. Autor wielu prac naukowych. T. O s t r o w s k a, dz.cyt. s. 264.

²² Tomasz Życki (1762–1839) – w latach 1807–1871 prof. nadzwyczajny, wykładowca algebry na Uniwersytecie Wileńskim. Po 1820 r. dziekan Wydziału fizyczno-matematycznego. S. M o r a w s k i, dz.cyt. s. 594.

²³ I.E. Lachnicki (1793–1826) – syn Antoniego, marszałka wileńskiego. Był wydawcą „Pamiętnika Magnetycznego” (1816–1818); gorący zwolennik nauki Mesmera o magnetyzmie zwierzęcym. S. M o r a w s k i, tamże s. 553.

²⁴ Antoni Marcinkowski (1781–1855) – absolwent Uniwersytetu Wileńskiego. W 1817 r. założył i prowadził w Wilnie pod swoim nazwiskiem drukarnię, mieszczącą się początkowo przy ulicy Świętojańskiej 435, przeniesioną potem na ul. Pałacową 676, w której wydawano wiele czasopism, m.in. „Kurier Litewski/Wileński”. W: *Słownik pracowników książki...*, dz. cyt. s. 566–567.

²⁵ Józef Zawadzki (1781–1838) – absolwent szkół pijarskich w Rydzynie i Kaliszu. Od 1803 r. związany z Wilnem. Należał do najpoważniejszych wydawców książek szkolnych i naukowych. Z usług J. Zawadzkiego korzystali również A. Bécu, M. Mianowski, a z poetów A. Mickiewicz, J. Słowacki. W: *Słownik pracowników książki...*, dz. cyt. s. 1010–1011.

²⁶ „Dzieje..,” 1820 s. 545–546.

²⁷ Mikołaj Malinowski (1799–1865) – historyk, absolwent Uniwersytetu Wileńskiego. Należał do filaretów. T. T u r o w s k i: *Archiwum...*, dz. cyt. s. 278.

²⁸ Antoni Edward Odyniec (1804–1885) – w latach 1820–1823 studiował prawo na Uniwersytecie Wileńskim. Autor *Pieśni filaretów*. Był też tłumaczem i pamiętnikarzem. M. D e r n a ł o w i c z: *Odyniec Antoni Edward*. W: *Literatura Polska. Przewodnik encyklopedyczny*. T. II Warszawa 1985 s. 69.

²⁹ Feliks Rymkiewicz (1799–1851) – w 1821 r. absolwent z tytułem doktora nauk medycznych Uniwersytetu Wileńskiego, następnie adiunkt i profesor w Katedrze i Klinice terapii szczegółowej. Od 1838 r. w Klinice wewnętrznej tegoż Uniwersytetu. Pełnił również funkcję redaktora w wileńskim „Dzienniku Medycyny, Chirurgii i Farmacji”. S. K o ś m i Ń s k i: *Słownik lekarzów polskich*. T. II Warszawa 1888 s. 437. Por. P. S z a r e j k o: *Rymkiewicz Feliks*. PSB s. 523–524.

³⁰ „Dzieje..,” 1822 s. 1536.

³¹ *Oznaymienie*. „Dzieje..,” 1820 s. 546.

³² „Dzieje..,” 1822 s. 1534.

³³ *Zamknięcie dwuletniego ciągu dziejów Dobroczynności z rachunkiem dochodów i rozchodów. Rachunek na wydanie „Dziejów..,” za dwa lata do dn. 1 I 1825 r.* „Dzieje..,” 1824 (dodatek).

³⁴ *Lista prenumeracyjna*. „Dzieje”, 1821 s. IX. *Prenumerowanie*. „Dzieje..,” 1824 s. I.

³⁵ P. S k a r g a: *Ordinacje*. „Dzieje..,” 1821 s. 588.

³⁶ *Oznaymienie. O dalszym wydawaniu Dziejów Dobroczynności i o prenumeracie na rok przyszły*. „Dzieje..,” 1820 s. 544.

³⁷ A. W a l i c k i: *Koncepcje tożsamości narodowej i terytorium narodowego w myśli polskiej czasów porozbiorowych*. „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1993 T. 38 s. 219.

³⁸ „Dzieje...,” 1824 s. 110. Z. L e w i n ó w n a: *Zan Tomasz. Literatura polska*, dz.cyt. s. 671.

³⁹ Aleksander Chodźko (1804–1891) – syn Jana – wybitnego działacza społecznego, oświatowego i prozaika; student Uniwersytetu Wileńskiego, więziony za swoje poglądy w latach 1823–1824, od 1842 r. przebywał w Paryżu. Był przyjacielem A. Mickiewicza, sam również pisał poezje. Był ponadto znanym ówczesnie orientalistą, profesorem w Collège de France. H. G a c o w a: *Chodźko Aleksander. Literatura polska*, dz.cyt. T. I s. 139.

⁴⁰ Aleksandra Wolfgang pisała i tłumaczyła poezje, dzieła medyczne i botaniczne, a także zajmowała się homeopatią. Jednakże jej biogram nie doczekał się jeszcze opracowania. [Informacje o materiałach posiadanych przez Samodzielną Pracownię Historii Nauki o Leku IHN PAN udzielone przez H. Lichocką].

⁴¹ Adolf Abicht (1793–1860) – pochodzenia niemieckiego, lecz wychowany w środowisku polskim, profesor medycyny Uniwersytetu Wileńskiego. Zajmował się patologią, prowadził wykłady z terapii ogólnej, a także z historii medycyny. Był autorem wielu dzieł z zakresu patologii i terapii. T. B i l i k i e w i c z: *Abicht Adolf*. PSB Warszawa 1935 T. I z. 1 s. 5.

⁴² August Ludwik Bécu (1771–1824) – dr filozofii i medycyny, profesor patologii i higieny Uniwersytetu Wileńskiego. Był współredaktorem I tomu „Pamiętników Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego”, swoje prace ogłaszał także w „Dzienniku Wileńskim”. T. O s t r o w s k a, dz.cyt. s. 252.

⁴³ Maciej Barankiewicz – autor wielu publikacji naukowych. Współpracował również z „Pamiętnikiem Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego”.

⁴⁴ *Materye roku drugiego*. „Dzieje...,” 1821 s. III–VII.

⁴⁵ „Dzieje...,” 1822 s. 590–591.

⁴⁶ „Dzieje...,” 1820 s. 474–488. A. B é c u: *O doskonałości szpitalow, rozprawa...* Wilno 1807, 37 s.

⁴⁷ A. B é c u: *O doskonałości szpitalow...* „Dzieje...,” s. 485.

⁴⁸ Tamże s. 482–483.

⁴⁹ Tamże s. 479.

⁵⁰ „Dzieje...,” 1820 s. 640–645.

⁵¹ „Dzieje...,” 1821 s. 897–899.

⁵² *Korespondencja Komitetu naukowego z Towarzystwem Imperatorskim Medycznym Wileńskim...* „Dzieje...,” 1822 s. 590–593. Wacław Pelikan (1790–1873) studiował w Wilnie i w Petersburgu. Od 1816 r. wykładał chirurgię, a cztery lata później również anatomię na Uniwersytecie Wileńskim. Od 1824 r. podjął się reorganizacji szkolnictwa litewskiego. Rok później – dziekan oraz zastępca rektora. W latach 1826–1831 rektor Uniwersytetu. Inicjował szereg śledztw w szkołach litewskich, w tym z inspiracji Nowosilcowa, który pomagał mu w zrobieniu kariery. Od 1829 r. kierował wileńskim komitetem cenzury. Znienawidzony przez środowisko akademickie. W obawie przed zemstą, w 1831 r. opuścił

Wilno i udał się do Petersburga. S. M o r a w s k i, dz.cyt. s. 567–568. J. F r a n k, dz.cyt. s. 133, 170.

⁵³ „Dzieje...,” 1822 s. 983–992.

⁵⁴ S. M o r a w s k i, dz. cyt.

⁵⁵ „Dzieje...,” 1821 s. 801.

⁵⁶ „Dzieje...,” 1820 s. 317–324; „Dzieje...,” 1822 s. 525–529.

⁵⁷ *Stan klasztoru i Szpitala Braci Miłosierdzia czyli Bonifratrów w Wilnie podług wiadomości od prowincjała i przełożonego czyli przeora [...] Szymona Sarneckiego udzielonej w styczniu 1821 r.* „Dzieje...” 1822 s. 206–212.

⁵⁸ *Porównanie własności pożywnych w pokarmach. Raport wydziałowi lekarskiemu w Paryżu, przez PP. P e r c y i V a u q u e l i n a dn. 9 kwietnia 1818 roku podany; przekład Jana W o l f g a n g a.* „Dzieje...,” 1824 s. 65.

⁵⁹ *Literatura polska*, dz.cyt. s. 671. G. K o r b u t, dz.cyt. T. III (od 1820–1863) s. 9.

⁶⁰ „Dzieje...,” 1824.

⁶¹ F. N i g h t i n g a l e: *The Institution of Kaiserwerth [...]*. London 1851 s. 11. B. U r b a n e k: *Inspiracje społeczno-medyczne w kształtowaniu systemu opieki nad chorym w Europie w XIX w.* „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1993 nr 2 s. 146–147.

Bożena Urbanek

THE SOCIO-MEDICAL JOURNAL
 „DZIEJE DOBROCZYNNOSCI KRAJOWEY I ZAGRANICZNEY...”
 IN THE YEARS 1820–1824

„Dzieje Dobroczynności Krajowej i Zagranicznej z wiadomościami ku wydoskonaleniu iey służącymi...” [The Chronicle of Domestic and Foreign Philanthropy with news serving the improvement thereof...] was the unofficial monthly publication of the Vilna Philanthropic Society, and was published in Vilna from the beginning of 1820 until the close of 1824. Today largely forgotten, this unique journal deserves to be brought back to light in view of the considerable topicality of its contents.

The author describes the circumstances in which the journal came into being, as well as the composition of its editorial board and the editorial line it followed. She points out, among other things, the conception of socio-medical work that the journal promoted with a view to restricting the scourge of beggary and infectious diseases, especially small-pox. She also stresses that the journal sought ways of organizing socio-medical care in which a part would also be played by the State. The journal often made recourse, as its title indicates, to traditions of Polish and European charitable work. Finally, the author mentions that the journal served as a forum for promoting health education (being one of the first to do so in the Vilna region) and that it had a fairly wide circulation among the local public.

The views presented in the journal reflected the ideas of the Age of Enlightenment, as well as the nascent Romantic Age in Poland.